

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. — 10 ferigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal.

Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

NKN a Koło polskie

Naczelny Komitet Narodowy jest instytucją polityczną obywateli, natomiast Koło polskie, jako klub parlamentarny austriackiej Rady państwa, jest instytucją polityczną, o charakterze urzędowym. Z tej różnicy wypływają konsekwencje w działalności i stanowisku tych dwóch instytucji. Konsekwencje te wynikają jednak bynajmniej nie z programu politycznego, program społeczeństwa polskiego jest bowiem jednolity, gdyż obie instytucje działają w obrębie Austrii. Również stosunek zasiadających i mających głos w tych instytucjach stronnictw nie odgrywa roli decydującej, ponieważ w praktyce życia politycznego czasu wojny nie uwydatniają się różnice, które z tego źródła wypływają, któreby w tym fakcie miały uzasadnienie. Decydującą jest — i prawdopodobnie będzie także w przyszłości — różnica w charakterze obu instytucji: Koło polskie jest instytucją polityczną urzędową, Naczelny Komitet Narodowy, instytucją polityczną obywateli.

Wybuch wojny wykazał odrazu, że Koło polskie, właśnie ze względu na wytworzone przez wojnę stosunki, jest za szczupłą instytucją. Stała się niebawem jasną potrzeba rozszerzenia jego ram, wszczęto też natychmiast narady, które doprowadziły do pomyslnego układu ze stronnictwami, grupami i związkami, stojącymi poza Kołem polskim, rezultatem zaś owych układów było stworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kierunek, w jakim poszło społeczeństwo polskie, okazał się zbawiennym. Zadania, przed jakimi stanęło społeczeństwo polskie skutkiem wojny, przekraczały ramy instytucji, stworzonych dla czasów pokojowych. Zrozumie to każdy, jeśli sobie uświadomi, że kwestja polska obejmuje nie tylko Polaków, pozostających pod jednym zaborem. W Legionach polskich walczą synowie Królestwa polskiego, wobec tego możliwym było zorganizowanie jedynie takiej instytucji, która nie posiada charakteru urzędowego, jak się ma rzecz z Kołem polskim, będącym klubem w parlamencie austriackim.

Nie może ulegać wątpliwości, że jakakolwiek zasadnicza rozbieżność tych dwóch organizacji w polityce, przyniosłaby szkodę narodowi. Wydana w ostatnich miesiącach z okazji zajęcia Warszawy przez Naczelny Komitet Narodowy w dniu 8 sierpnia odezwa i z tejże okazji uchwalona przez Koło polskie w dniu 10 sierpnia b. r. rezolucja, są znakomitem udokumentowaniem ich jednogodności w polityce polskiej. Stawiają one ten sam program; kto je jednak uważniej czytał, musiał zauważyć różnicę w stawianiu sprawy, różnicę, która wynika z urzędowego charakteru Koła polskiego, tj. części parlamentu austriackiego i obywatelskiego charakteru Naczelnego Narodowego, który stworzył Legiony jako symbol całej sprawy polskiej, sięgającej poza granice państw, w których żyją Polacy.

W miarę, jak Królestwo polskie wyswabdzane było z jarzma rosyjskiego, ta organizacja polityki polskiej okazuje się coraz owocniejszą. W chwili, gdy nieskoncentrowane dotąd politycznie Królestwo polskie zdążyło do zwartej organizacji politycznej, aktualną staje się sprawa wytworzenia ciała, któreby ujęło w swe ręce kierownictwo polityki polskiej obu zaborów. Na razie w stosunkach politycznych między Galicją a Królestwem polskim panuje znaczne ożywienie. Tu właśnie odgrywa Naczelny Komitet Narodowy pożyteczną rolę jako instytucja obywatelska, z którą układy i zespolenia nie pociągają za sobą takich konsekwencji, jakieby powodowały z instytucją o charakterze urzędowym drugiego państwa.

Organizacja polityki polskiej przeszła próbę w ciągu 15 miesięcy wojny. Próbę tę wytrzymała znakomicie. Dzięki niej, dzięki utworzonym przez N. K. N. Legionom program polski zyskał najsilniejszą cechę, najsilniejsze potwierdzenie — cechę i potwierdzenie czynu wojennego.

Z działalności c. i k. Urzędów Wywiadowczych dla przywozu i wywozu towarów w Królestwie

Ze strony dobrze poinformowanej otrzymujemy następujący artykuł:

Jak jest wiadomo, c. i k. Urząd Wywiadowczy ma na celu nie tylko udzielanie opinii, objaśnień i zawiłych kwestji odnoszących się do przywozu i wywozu towarów do okupowanego terenu Królestwa Polskiego, lecz zadaniem jego najważniejszym jest rozdzielanie wszelkich niezbędnych do codziennego życia towarów w ten sposób, by ogół mógł być nie przynajmniej w miarę możliwości regularnie zaopatrzone. Skoro przypatrzymy się ogólnemu położeniu ekonomicznemu kraju okupowanego kilka miesięcy wstecz, zobaczymy, iż stan jego był opłakany, a głównym tego powodem było nierównomierne i niedostateczne zaspokojenie potrzeb ludności. Niezaspokojenie to było następstwem nieuregulowania jeszcze przepisów odnoszących się do aprowizacji kraju jako też wpływem lichwy żywnościowej, do której przysłużyli się głównie ci kupcy, którzy, korzystając z chwilowej nieokreślonej sytuacji politycznej, sprowadzając towary bez szczególnego nadzoru władz państwowych, dyktowali najdogodniejsze dla siebie ceny tych głównie towarów, które były koniecznym i niezbędnym środkiem zaspokojenia potrzeb ludności. Do tych towarów zaliczyć głównie należy cukier, naftę i wszelkiego rodzaju tłuszcze i oleje.

Urząd Wywiadowczy też dzięki energicznemu śledzeniu wszelkich wybryków spekulantów przyszedł do przekonania, iż monarchja austro-węgierska ponad normalne potrzeby lutejszej ludności zezwala na sprowadzanie niezbędnych towarów, a braki, jakie dają się odczuć, są wynikiem spekulacji niesumiennej kupców, którzy otrzymawszy zezwolenie na przewóz towarów, pod pozorem przywiezienia tychże, omijając stację przeznaczenia, ekspedują je tam, gdzie stosunki pozwalają im na osiągnięcie lepszych t. j. wyższych cen za te towary. Tak więc nie niedostateczność przywożonych z monarchji towarów była powodem lichwy żywnościowej, lecz przeciwne przepisom postępowanie kupców. To też Urząd Wywiadowczy wpadłszy na trop lichwiarzy żywnościowych, stworzył system, przy pomocy którego każda c. i k. Komenda Obwodowa jest jak najdokładniej poinformowaną o każdorazowym udzieleniu zezwolenia poszczególne-

MIECZYŚLAW DZIKOWSKI.

11)

Nasze życie

Po jednej i drugiej stronie drogi, wzdłuż rzeczki, było cicho, jakby makiem zasiał... Hałas od strony Gruszek powiększył się... W kilka minut zabyły bagnety i ukazała się kolumna piechoty postępująca rotami, to jest po dwóch w rzędzie, a przed nią na kilkadziesiąt kroków kilkunastu kozaków na koniach.

Gdy już zbliżali się do mostu, jakiś oficer na koniu zakomenderował:

— Kazakil! razjechał sa po odnoj i drugoj stronie i smotret' horoszeńko!

Już kilkadziesiąt kozaków ruszyło końmi, aby się rozjechać po jednej i drugiej stronie drogi w głąb lasu, gdy z prawego skrzydła oddziału powstańców dał się słyszeć sygnał na trąbce...

Huk strzałów po jednej i drugiej stronie drogi rozległ się po lesie, a huk był tak gwałtowny, że zdawało się, iż drzewa zatrzęsły się w ziemi...

Moskale odrazu wzięci zostali w krzyżowy ogień.

Pomiędzy wojskami rosyjskimi zakotłowało się. Ze strony powstańców ogień nie ustawał ani na chwilę.

Major Kuczewski zsiadł z konia, oddał go trębaczowi, który siedział na drugim i podszedłszy do kompanji strzelców, która była opatrzona w belgijskie sztucery, zawołał:

Dalej wiaral! szybko! szybko! wizer na krótką metę! nie tracić czasu!

Tymczasem Bolesław przebiegł na koniec do kolumny kosynierów, która stała po za łańcuchem strzelców i zawołał do kapitana:

— Kapitanie! z kosami na prawo między szczyty drzewa, bo prawdopodobnie tamtędy zmykać będzie kawalerja moskiewska!... Pocałujcie ich tam kosami!...

Kompanja kosynierów sunęła biegiem, Bolesław wrócił do majora, który znowu siedział na koniu i przyłożywszy lunetę do oczów, przypatrywał się nieprzyjacielowi, od strony którego kule coraz częściej świstać poczęły...

Wśród strasznego huków dała się słyszeć trąbka moskiewska.

Major Kuczewski żywo odwrócił się do Bolesława.

— Czy słyszysz! — zawołał.

— Słyszę.

— A co, nie mówiłem?! Toll szelma dobry partyzant! Trąbią w tyraliery!

— Ja nie rozumiem ich sygnałów...

— Oho, znam je dobrze!... Ale głupstwo — my

mamy daleko dłuższą linję!... Weźmiemy ich z przodu i z boków...

W istocie, pod silnym ogniem powstańców, moskale zdołali sformować łańcuch tyraljerski po drugiej stronie rzeczki i zaczęli razić strzałami samo centrum linji powstańców — jednak ich front bojowy był daleko krótszy.

Przestrzeń, jaka dzieliła walczących, była bardzo mała. Nasi stali w krzakach tuż przy rzeczce, a moskale po drugiej stronie rzeczki, może o kilkadziesiąt kroków.

Z jednej i z drugiej strony ogień nie ustawał. Moskale stali w miejscu i nie ustępowali ani kroku.

Major podskoczył do Bolesława, który właśnie strzelał z konia...

— Bolesławie! rznij do Brandta na lewe skrzydło i powiedz mu, aby koniecznie zajął z boku prawe skrzydło moskiewskie, ale to koniecznie! I wracaj czemprędzej do mnie!

Bolesław trącił konia ostrogami i pogalopował do Brandta.

Tymczasem Kuczewski zwrócił konia i ruszył na sam koniec linji strzelców.

— Wiaral marsz przez wodę — krzyknął — i palić do nich z boku, do tych tam, co w kolumnie z drogi do nas strzelają!

(D. c. n.)

mu kupcowi, przez co mając na miejscu dowody ilości zezwolonych towarów, może tem łatwiej w prosty, a ze skutkiem prowadzony sposób stać na straży dostawców, którzy nie gdzieindziej jak tylko na miejscu przeznaczenia sprowadzić towar muszą, oddając go konsumentom po cenach maksymalnych, uznanych za odpowiednie przez Urząd Wywiadowczy jak i odnośną c. i k. Komendę Obwodową.

Chcąc zaś w jednolity i sprawiedliwy sposób kontyngent uzyskany przez Rząd rozdzielić między obwody wchodzące w zakres działania c. i k. Urzędu Wywiadowczego w Piotrkowie, rozdziela tenże stosownie do znaczenia i wielkości poszczególnych obwodów. Dzięki też wysiłkom tego Urzędu, aprowizacja kraju postępuje normalnym trybem.

Drugim ważnym jego zadaniem jest staranie się o puszczanie w ruch wszelkich przedsiębiorstw fabrycznych, które z powodu stanu wojennego stoją bezczynnie, jakoteż mieć pieczę nad przedsiębiorstwami, które będąc już w ruchu, były zaopatrzone we wszelkie środki, jakie są niezbędne do prowadzenia odnośnego przedsiębiorstwa.

Jesteśmy również świadkami, iż mimo stanu wojennego, życie tutejsze nabiera coraz więcej charakteru pokojowego, to też pożądanym w interesie każdego przedsiębiorcy jest uruchomienie przemysłu fabrycznego, który dzisiaj wobec wzmożonych potrzeb państwowych, może liczyć na pomyślne prowadzenie przedsiębiorstwa. Uruchomienie przemysłu stanie się również podstawą bytu wielu tysięcy zgłodniałych skutkiem długiego bezrobocia rzesz, oraz dalszym krokiem do wzmożenia i ożywienia całego obrotu handlowego.

Dr. I. H.

Przygotowania Grecji

Budapeszt. (w. wł.) „Az Est” donosi, że rząd grecki zarekwirował wszystkie okręty greckie do przewożenia wojsk z Pireusa do Salonik. Do 15 bm. wyładowało w Salonikach razem 100,000 wojska entente'y. Dnia 14 bm. przybyło do Salonik 2000 ciężko rannych francuzów.

Okręty greckie w Anglii

Kopenhaga. (w. wł.) „Times” donoszą, że w portach angielskich znajduje się 40 do 50 okrętów greckich. Wydano zarządzenie, że okręty, które są już naładowane towarami, mogą odejść. Okręty zaś, które jeszcze nie są naładowane, mają przerwać ładunek.

Szkolnictwo w powiecie pinczowskim

W wielu już dziedzinach życia naszego nastąpiły radykalne zmiany. Najwięcej wygrało na wojnie szkolnictwo.

Ziemia pinczowska, na południu Kieleckiego leżąca, była przed wojną w tem nieszczęśliwym położeniu, że ze względów „strategicznych” nie przechodziła przez nią żadna droga żelazna, ani nawet bita. Utrudniało to niezmiernie komunikację ze światem i przenikanie wpływów kulturalnych. O stanie kulturalnym Pinczowskiego daje pojęcie następująca statystyka: 360 na blisko wiosek (22 gminy) było tu jednakże (!) przed wojną 70 szkół, niektóre jednak gminy, a między innymi i dość duża gmina pinczowska — nie posiadały żadnej szkoły. W samym Pinczowie na 12 blisko tysięcy mieszkańców zaledwie 246 dzieci pobierało naukę w szkołach publicznych niższych. Ze szkół średnich istniało tu rosyjskie progimnazjum rządowe męskie i 4-o kl. pensja prywatna żeńska i dziś otwarta.

Po 6-cio miesięcznych walkach nad Nidą na ziemi pinczowskiej zaledwie 4 budynki szkolne pozostały nietknięte. Dzieci przez cały zeszły rok szkolny przeważnie nie pobierały nauki. W takich warunkach objął kierownictwo nad sprawami szkolnictwa powiatu pinczowskiego z ramienia władz okupacyjnych austriacko-węgierskich p. Taras, inspektor szkolny. W ciągu trzymiesięcznego istnienia Komendy Obwodowej w Pinczowie tj. od 1 czerwca do 1 września rb. zdołał on jednak otworzyć 80 szkół. Około 1 grudnia otwartą zostanie setna szkoła w powiecie pinczowskim, a zatem, w tak niepodatnych dla normalnego rozwoju życia warunkach wojennych — nie tylko, że uruchomione zostały wszystkie szkoły dawniejsze, lecz w ciągu paru miesięcy przybyło 30 nowych szkół tj. 43 proc., dzięki czemu obecnie 10000 dzieci pobiera naukę szkolną. W Pinczowie np. z 246 uczących się dzieci liczba wzrosła do 800. Gmi-

na pinczowska, nieposiadająca dotąd ani jednej szkoły, uchwaliła niedawno dzięki interwencji inspektora szkolnego otwarcie siedmiu szkół.

Wszystkie szkoły dawniejsze w powiecie otwierane są na warunkach poprzednich: gmina ponosi te same ciężary co i przed wojną, a władze okupacyjne asygnują sumę jaką dawniej łożył rząd rosyjski.

Nowe szkoły otwierane są w każdej wiosce, w której znajduje się conajmniej 40 dzieci, oraz gdy dana wieś lub gmina podejmuje się dać lokal na szkołę a także fundusze na jej utrzymanie, tj. światło, opał i tp., wówczas Komenda Obwodowa daje drzewo z lasów rządowych, pokrywa koszty urządzenia (zrobienie ławek) i opłaca nauczyciela. Podkreślić należy, że cały personel nauczycielski składa się z sił miejscowych, dokompletowany wychowawcami seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie. Lokale na szkoły są w bieżącym roku szkolnym przeważnie wynajęte, lecz odpowiadające warunkom higieny. W Pinczowie szkoły miejskie przeniesiono do lokalu po b. progimnazjum, które w roku bieżącym nie mogło być otwarte z powodu braku sił profesorskich. Z przyszłym rokiem szkolnym niezawodnie będzie otwarte jako 8-klasowe gimnazjum klasyczne. Place nauczycielskie powstały narazie te same co i przed wojną, dodano jednak 25 proc. pensji, jako dodatek wojenny, co nietylko wyrównywa, ale przenosi różnicę kursu, jaka powstaje ze zmiany waluty. Nauka w szkołach jest bezpłatną.

Niezmiernie ważną inowacją wprowadzoną w powiecie pinczowskim jest to, że pieniądze na rzeczowe potrzeby otrzymują nauczyciele nie za pośrednictwem gminy, lecz bezpośrednio, dzięki czemu unikają niejednokrotnie przykrej zależności od wójtów, najczęściej niżej kulturalnie od nich stojących.

W bieżącym roku szkolnym wszystkie niezamężne dzieci otrzymały bezpłatnie książki, zeszyty itp. potrzeby naukowe od Komendy Obwodowej, która, będąc pod przewodnictwem p. pułkownika Dobięckiego, przychylnie do sprawy szkolnictwa się odnosi i usiłowania inspektora szkolnego w całości popiera.

Program szkolny uległ pewnym zmianom. Religii udzielają obecnie wszędzie księża; w tym celu gminy obowiązane są dostarczać bezpłatnie podwód. Jako wynagrodzenie za pracę otrzymują księża narazie pensję według taksy, jaka dotyczyła cywilnych nauczycieli religii. Poza językiem polskim i religią wykładane są w szkołach: arytmetyka, wiadomości z dziejów i przyrody, rysunki, śpiew, gimnastyka i roboty. Wprowadzono zatem kilka nowych przedmiotów tak koniecznych do całkowitego rozwoju dziecka, a dotąd w naszych szkołach ludowych, przeważnie nieznanym.

Podręczniki we wszystkich szkołach pozostawiono narazie dawniejsze tj. Kędzierskiego i Wocalewskiego; arytmetykę rosyjską zamieniono, rzecz-prosta, na polską.

Szkoły dzielą się na 2 typy: 4-o klasowe, które przygotowują do 1 klasy gimnazjalnej i 1-o klasowe również z czteroletnim kursem, lecz nieco mniej obszernym. Pierwsze mają większą ilość nauczycieli; jest ich zaledwie cztery: w Pinczowie, Działoszytach, Skalmierzu i Kazimierzy-Wielkiej. W 3 i 4 klasie tych szkół wprowadzony został język niemiecki. Rok szkolny zaczął się 1 września, skończyć się ma 15 lipca. W październiku urządzono dwutygodniowe wakacje „kartoflane”, przychodząc tym sposobem z pomocą gospodarzom. Zbyt duża ilość dzieci wpływa na to, że dzień szkolny został podzielony: rano 3 godz. uczą się dzieci starsze, popołudniu 2 godziny młodsze. Lekcje śpiewu wykorzystane są w ten sposób, że dzieci co niedzielę śpiewają w kościołach. Podkreślić jeszcze należy projekt wprowadzenia do szkół nauki gospodarstwa kobiecego (gotowania, prania itp.) dla dziewcząt i praktycznego rolnictwa dla chłopców. W Pinczowie wprowadzono naukę szycia, pozatem w projekcie jest otwarcie w Pinczowie kursów dla dorosłych analfabetów.

Inicjatywa podobna istnieje i wśród członków miejscowej Ligi Kobiet. Sądzą więc, że usiłowania te da się skoordynować.

Akcja na polu szkolnictwa zaczyna poruszać już i szersze masy, chłopcy poczynają rozumieć pożytek szkoły, to też spotykają się już wypadki, że sami starają się o otwieranie szkół. W Błzowie np. gospodarze z własnej inicjatywy założyli szkołę i zwrócili się do Komendy Obwodowej o mianowanie nauczyciela.

Organizacje nauczycielskie w pinczowskim są jeszcze słabe. Istniejące tu dawniej Związek i Stowarzyszenie Nauczycielskie, jak dotąd, nie przejawiały szerszej działalności.

Sądzą, że to krótkie i suche zarysowanie sprawy szkolnej w pinczowskim może posłużyć jednak do porównania z innymi powiatami. S.

Nowy związek bałkański?

Konstantynopol. Dziennik „Sabah” donosi ze źródła dyplomatycznego, że między Bułgarią, Grecją i Rumunią w najbliższym czasie zawarty zostanie nowy związek bałkański. Do związku tego data inicjatywę Rumunja, na co Bułgaria i Grecja chętnie się zgodziły. Podjęto natychmiast układy, które dotąd toczą się w Sofji, tam też ma być podpisany układ.

Odroczenie parlamentu rumuńskiego

Budapeszt. (w. wł.) „A Villag.” donosi z Bukaresztu, że prezydent ministrów przedłożył królowi projekt odroczenia sesji parlamentu do dnia 25 stycznia. Król prawdopodobnie zgodzi się na ten projekt, wobec czego parlament, który się ma zebrać w dniu 29 grudnia, wybrałby tylko prezydium i odroczyłby się do stycznia.

Przesilenie rządowe w Portugalji

Kopenhaga. (w. wł.) B. Reutersa donosi z Lizbony: Gabinet ustąpił. Parlament zbiera się 2 grudnia na nadzwyczajną sesję.

Z miast i wsi

Janów lubelski w listopadzie.

Z inicjatywy tutejszej ekspozytury werbunkowej Legionów polskich, przeżyli w dniu Zadusznyim mieszkańcy tutejsi niezwykle podniosłe i niezapomniane chwile.

Na mogile pochowanego tuż za miastem, a zamordowanego przez katów carskich, powstańca z 1863 roku, Juliana Siekluckiego, zajaśniały o zmroku liczne światła, w blasku których zagrały, od 1905 roku niewidziane tu, barwy narodowego sztandaru.

Do licznie zebranej u mogiły powstańca rzeszy ludu przemówił p. Wacław Malanowski, poczem zabrał głos legionista ob. Krasnodębski. W przepojonej zapalem i gorącym ukochaniem sprawy mowie porwał słuchaczy.

Z mogiły powstańca z gromką pieśnią narodową i rozwianym na czele pochodu amarantowo-białym sztandarem pociągnął tłum przez ulice miasta na cmentarz.

Posuwający się zwolna ulicami miasta pochód rósł z każdą chwilą; u świeżej też mogiły kryjącej szczątki ofiary gwałtów moskiewskich, Andrzeja Kulińskiego, zebrała się już niemal tysięczna rzesza. Tu znów głos zabrał p. W. M. Oddawszy hołd pamięci sp. Kulińskiego, który przez całe swe życie walczył i inny, do walki z carską przemocą zagrzewał, który do końca wytrwał i jako prawy żołnierz legł na posterunku — apelował mówca do serc i sumienia narodowego zebranych.

Uczucia zebranych były tak wysoko napięte, że choć mówca wezwał do rezejszcia się — zebrani samorzutnie pociągnęli z pieśnią na ustach przed biuro werbunkowe Legionów, gdzie na cześć tychże długo jeszcze śpiewano i wznoszono okrzyki.

Obecny.

KRONIKA

— **Obchód listopadowy w Piotrkowie** zapowiada się bardzo interesująco. W niedzielę o godz. 4-ej pp. odbędzie się w sali Stow. Rzem. wieczór popularny; niskie ceny biletów umożliwią wzięcie udziału w obchodzie szerszym warstwom społeczeństwa.

W poniedziałek w tejże sali odbędzie się wieczór uroczysty. Szczegółowy program podamy wkrótce.

— **Zaopatrzenie szkół piotrkowskich w pomoce naukowe.** C. B. S. komunikuje nam: We wszystkich miejscowościach powiatu piotrkowskiego, w których nastąpiło już uruchomienie szkół, przeprowadza się obecnie, dzięki niestrudzonej gorliwości p. inspektora szkolnego prof. E. Korola, zaopatrzenie ich w urządzenia i pomoce naukowe.

Na ścianach sal szkolnych zamiast obrazów, pouczających o potęgę Rosji i jej uczuciach dla „bratniego” narodu polskiego, zamiast portretów gnębieli naszego ducha narodowego oraz szkoły polskiej, zjawiają się obrazy z dziejów Polski, portrety królów naszych, wieszczów i bohaterów narodowych. Poza tem otrzymują wszystkie szkoły wiejskie mapy ziem polskich, tablice do nauki o rzeczach, tablice przyrodnicze oraz inne urządzenia, które dotąd można było oglądać wyjątkowo w zamniejszych szkołach prywatnych.

Dostarczaniem tych urządzeń władzom szkolnym zajmuje się Centralne Biuro Szkolne.

Niektóre z przedmiotów wytwarza się na miejscu.

dając w ten sposób zarobek pozbawionym pracy rzemieślnikom.

— **O pogłębieniu wiedzy dydaktyczno-pedagogicznej Nauczycielstwa.** Komenda Obwodowa w Piotrkowie wydała do Zarządów wszystkich publicznych szkół pospolitych w obwodzie następujący okólnik (nr. 18605): „Z uwagi na to, że pierwszym warunkiem rozwoju szkoły i wszechstronnego postępu młodzieży jest należyte wykształcenie Nauczycielstwa, postanowiła c. i. k. Komenda Obwodowa w miarę możliwości dostarczać nauczycielstwu bezpłatnie dzieła i broszury treści ściśle fachowej oraz ogólnie kształcącej, a to celem pogłębienia wiedzy dydaktyczno-pedagogicznej Nauczycielstwa, tudzież należytego zaznajomienia go z narodowymi i obywatelskimi obowiązками.

C. i. k. Komenda Obwodowa zakupiła więc odpowiednią ilość egzemplarzy dzieła: „O powinnościach nauczyciela i jego kształceniu”—pióra znanej działaczki na polu szkolnictwa, Anieli Szycówny i przesyła w załączeniu dla szkół prowincjonalnych po 1 egzemplarzu, a dla szkół miejskich w Piotrkowie po 2 egzemplarze tego dzieła.

Zarządy szkół winny je zaciągnąć do Inwentarza i zaopatrzyć pieczęcią a następnie dopilnować, aby książka tak aktualna i potrzebna nie leżała bezskutecznie w bibliotece szkolnej. Przy tej sposobności zwraca się uwagę Nauczycielstwa na wydaną przez Centralne Biuro Szkolne w Dąbrowie pożyteczną a tanią broszurkę Wł. Weychert-Szymanowskiej pod tytułem: „Lud polski a oświata”.

Spodziewać się należy, że ogół Nauczycielstwa z zadowoleniem przyjmie powyższą akcję, tem więcej, że zawsze ono zabiegało o zdobycie jaknajwyższego poziomu swego wykształcenia fachowego.

— **Nowi radcy miejscy.** Na miejsce pp. Malatyńskiego i Strzyżowskiego zostali powołani do Rady miejskiej pp. Kazimierz Rudnicki i Marjan Fajfer.

— **Koncert na biedne dzieci.** Tylko dużo pochwał mieć można dla piotrkowskiego komitetu rozdawnictwa odzieży biednym dzieciom. Równie dużo jak dużo z jego strony zabiegów i pomocy, by zadanie dobrowolnie przyjęte spełnić. W niedzielę mieliśmy tego dowód pełnego uznania godny w wieczorze artystycznym, urządzonym w sali stowarzyszenia rzemieślników i handlowców. Szlachetny cel filantropijny i bogaty program koncertu sprawiły, że sala zapelniła się szczelnie. Oprócz publiczności miejscowej, wśród której znaleźli się najwybitniejsi obywatele piotrkowscy — przybyli także reprezentanci władz austro-węgierskich i liczni przedstawiciele Departamentu Wojskowego z szefem pułk. Sikorskim na czele oraz wielu oficerów legionowych.

Na artystyczne piętno wieczoru złożyli się zarówno wykonawcy jednoaktówki Zapolskiej „Jesiennym wieczorem” panie J. Kwiecińska i R. Domiczowa i panowie R. Sima i J. Piotrowski jak też znany i ceniony artysta-skrzypek prof. A. Brandt, amatorka śpiewaczka panna Z. Pakoszówna, pianista prof. A. Luniak oraz kwintet orkiestry 100 pp. stacjonowanego w Piotrkowie.

Jednoaktówka Zapolskiej, przejmująco smutna, inscenizowana i reżyserowana była bardzo starannie, a artyści-amatorzy grali ją z przejęciem i dużą siłą wyrazu. W tym względzie zwłaszcza należą się okłaski wykonawczyni głównej i najtrudniejszej roli pani Kwiecińskiej pełnej wdzięku i z szlachetną dyskrecją sceniczną oddającej rozpaczliwe przeżycia młodej wdowy, która tai przed ślepym teściem wiadomość o śmierci jego jedynego syna. Nieszczęśliwego starca z umiarem, bez szarzy grał p. Sima.

Ze panna Pakoszówna zjednała sobie salę jako miłą zjawisko i miłą pieśniarkę — świadczyły o tem najlepiej brawa, które zmusiły ją do naddatków, a piosenki nucone przez nią świeżym, ładnym głosem tembardziej się widać podobały publiczności, że tak odbiegały od nastroju chwili dzisiejszej, tak bardzo odbiegały w sferę pogodnych, beztroskich uczuć.

Gra prof. Brandta odznaczała się, jak zawsze, temperamentem i śmiałością w pokonywaniu trudności oraz interpretacją artystyczną. Oklaskiwano go żywo i zmuszono do naddatków.

Słowa podzięk i uznania prawdziwego należą się wreszcie kwintetowi artystycznemu orkiestry 100 pp., która zawsze chętnie staje na usługi, gdzie idzie o przysporzenie funduszów dobroczynności publicznej. Kwintet wykonał szereg pięknych utworów muzycznych z wprawą i umiejętnością, stojącą na rzetelnym artystycznym poziomie. Okłaski i okłaski darzyły każdą produkcję kwintetu, tak, że wiele rzeczy dodał po nad program.

W miłym nastroju powoli i niechętnie opuszczają publiczność salę—ze względu na późną godzinę.

— **Sprawozdanie „Komitetu opieki nad dziećmi” w Piotrkowie** ze sprzedaży znaczków żałobnych zamiast światła na groby w dniach 1 i 2 listopada r. b. Otrzymano ze sprzedaży znaczków przed kościołami i cmentarzami rb. 177 kop. 17 i kor. 150 h. 22.

Wydano na klisze, druk znaczków, ogłoszenia i preciki rb. 3 kop. 80 i kor. 83 h. 50. Pozostało czystego dochodu rb. 173 kop. 37 i kor. 66 h. 72.

Powyższa suma zaliczoną została do funduszu, przeznaczanego na schronisko i salę zajęć dla dzieci zbrzących. Podając do wiadomości niniejsze sprawozdanie, Komitet poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie ks. rektorom kościołów za pozwolenie i poparcie sprzedaży, paniom sprzedającym i wszystkim ofiarodawcom.

— **Interesujący artykuł.** „Kur. Lw.” zamieszcza artykuł p. Głubińskiego o uniwersytecie lwowskim i warszawskim—w którym to artykule obecny przewodca grupy posłów narodo-demokratycznych wiedeńskiego Koła Polskiego, przedstawia różnicę losów obu uniwersytetów i różnicę w odnoszeniu do nich obu rządów i kończy tak:

Wskreszenie uniwersytetu wraz z szkołą politechniczną w Warszawie wśród grzmotu dział i nerwowego nastroju całej ludności w Polsce, jest świetnym dowodem żywotności i zdolności organizacyjnej społeczeństwa polskiego, a zarazem zadaje kłam szczeroci hasła tak hojnie ze strony rosyjskiej w czasie wojny na rzecz polaków głoszonych. Wszak wspaniała organizacja i działalność Centralnego Komitetu obywatelskiego, trybunałów polskich, a obecnie naraz obu najwyższych szkół polskich, dowodzą niezbicie, że wystarczyło tylko chcieć, a tak głośno zapowiadana autonomia Polski byłaby się była sama wytworzyła bez odje pomocy, własną swą mocą i żywotnością. Okazało się jednak, że wolano przybić, zapowiadać, ale o autonomii Polski naprawdę nie myślano. Gdy w Królestwie Polskiem władze ro-

syjskie zajmowały się zacieraniem śladów polszczyzny na kolei warszawsko-wiedeńskiej, nie pozwolono równocześnie we Lwowie na wznowienie wykładów na polskim uniwersytecie, wbrew zasadom prawa międzynarodowego i zastanawiano się nad tem, jak daleko ma sięgnąć w odwieczny polski organizm narodowy poza San i Wisłok kraj istinno-russkiej. Faktów tych nie zdoła zetrzeć z serc i z pamięci Polaków, bez względu na losy wielkiej wojny światowej. Jedną na nie odpowiedź jest powołanie do życia wszechniwej warszawskiej pod auspicjami państw centralnych i podjęcie całej pełni wykładów na polskim uniwersytecie we Lwowie, lubo Lwów pozostaje dotychczas na ściślejszym obszarze wojennym i nie gości jeszcze w swoich murach innych władz krajowych.

— **Z karty żałobnej Legionów.** W pierwszych dniach b. m. zginął w walkach śmiercią waleczny ś. p. Jan Łysek, porucznik w 3 pułku Legionów, Komendant II-giej (śląskiej) kompanji. Był to jeden z najdzielniejszych oficerów w Legionach. Z kompanją śląską, do której był serdecznie przywiązany, odbył całą kampanję w Galicji wschodniej, Bukowinie, Besarabji; pod Maksymcem został ranny. W ostatnich czasach, po zjednoczeniu się brygad, prowadził swoją kompanję do ataku na nieprzyjaciela.

Przedwczesny zgon ś. p. Łyska wywołał żal serdeczny między towarzyszami broni. Śmierć jego, na równi z żołnierzami polskimi, oplakuje ziemia śląska, której był pożytecznym synem. Jako nauczyciel, należał do najdzielniejszych i najbardziej pracowitych pionierów narodowego szkolnictwa na Śląsku. Pochodził z Jaworzynki pod Jablonkowem i życie górall śląskich opisał w licznych opowiadaniach i nowelach. Jako kierownik szkoły T. S. L. w Jaworzu na Śląsku położył ogromne zasługi około rozwoju tej ważnej placówki w pow. bialskim.

Cześć pamięci wzorowego Syna ziemi śląskiej!

— **Pogrzeb legionisty w Lublinie.** W Lublinie odbył się dnia 16 b. m. pogrzeb zmarłego z ran, odniesionych na polu bitwy, legionisty ś. p. Alojzego Schieberta, wprost ze szpitala nr. 7 przy ul. Szpitalnej. Cześć jego pamięci!

— **Odmarsz 2-go plutonu VI-tej kompanji wiedeńskiej.** W wiedeńskiej komendzie placu polskich Legionów odbyło się we wtorek, 16 bm., o godz. 10 rano uroczyste zaprzysiężenie drugiego plutonu VI-tej kompanji wiedeńskiej. Komendant placu porucznik dr. Malisz przemówił do nowozaciecznych żołnierzy.

W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci c. i. k. komendy placu, Naczelnego Komitetu Narodowego, wiedeńskiego komisarjatu, gospody dla legionistów i liczni zaproszeni goście.

O godz. 5 odbyło się uroczyste pożegnanie nowozaciecznych w gospodzie dla legionistów w IV obwodzie, Weyringergasse 14, gdzie nowi legionści zostali szczerze na drogę wyposażeni.

Nowy zastęp odmaszerował z gospody na dworzec. Odjazd nastąpił o godz. 7 wieczorem. Licznie zgromadzona na dworcu polska publiczność żegnała nowozaciecznych serdecznymi, długotrwałymi okrzykami.

— **Tarce Legionów w Galicji.** Akcja fundowania tarcz przez gminy i wbijanie gwoździ rozwija się bardzo pomysłnie. Do departamentu organizacyjnego N. K. N. napywają stale zgłoszenia gmin, jak i projekty tarcz do zatwierdzenia. W każdym z nich uwzględniony jest herb danego miasta. Projekty bywają przeważnie przez komisję artystyczną zatwierdzane, z nieznacznie tylko niekiedy zmianami.

Dnia 7 b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie tarczy w Nowym Sączu. Prócz Nowego Sącza posiadają tarcze następujące gminy: Dąbrowa-górnica (Królestwo Polskie), Krosno, Siersza Wodna, Śniatyn, Zakopane i Ziemia Śląska. Przygotowują tarcze: Andrychów, Bochnia, Czerniowice, Grybów, Jarosław, Jasto, Kolbuszowa, Krynica, Lwów (pomnik Legionów), Muszyna, Myślenka, Oświęcim, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Stary Sącz, Wieliczka, Zmigród Nowy, Żółkiew.

Idzie tu o przysporzenie funduszu dla wdów i sierot po legionistach. Poza stroną materialną, kryje się ideałna. Tarcze umieszczone kiedyś na Wawelu, dokumentami się staną wielkich czasów i zdarzeń, jakie przeżywamy.

Czy Królestwo, którego tyłu synów jest w Legionach; pozostanie obojętne tej szlachetnej i zbożnej akcji?

— **Skład Centralnego Komitetu gwiazdkowego dla legionistów.** W skład Centralnego Komitetu gwiazdkowego dla legionistów w Galicji wchodzi: Honorowa przewodnicząca, hr. Dzidziłowa Tarnowska, przewodnicząca: prezesowa Władysława Leopoldowa Jaworska, eksk. Józefina Bilińska, hr. Władysława Mycielska, Władysława Bilewska. Delegat Departamentu wojskowego N. K. N. hr. Jerzy Mycielski. Sekretarka—dr. Ada Jakeschówna. Skarbniczka: Hilda Starzewska. Komitet: Helena Boloz-Antoniewiczowa, Tadeuszowa Błotnicka, mgr. Zofja Csaky Pallavicini, delegatka N. K. N. Tadeuszowa Cybulska, Stanisława Dobrowolska, hr. Drohojowska, Marja Epstein, Józefowa Gałęzowska, Juljuszowa Germanowa, Zygmuntowa Garczyńska, eksk. Witoldowa Hausnerowa, Kazimierzowa Kostanecka, Natalja Kowalska, hr. Augustowa Krasička, Marjanowa Krzyżanowska, eksk. Juljuszowa Leowa, Zygmuntowa Markowa, hr. Władysława Michałowska, Zygmuntowa Michałowska, Anna Neumannowa, Idaja Pawlikowska, Marja Rettingerowa, Ignacowa Rosnerowa, Stefanowa Skrzyńska, Lucyna Sporn, Stanisława Steinowa, Jadwiga Strokowa, hr. Stanisława Szeptycka, Adamowa Zuk-Skarszewska.

— **Rozgraniczenie terenu okupowanego w Królestwie.** Jak donosi „Vossische Zeitung”, grono członków parlamentu niemieckiego, należących do partji postępowej, urządziło przejazdkie informacyjną po terenie, okupowanym przez wojska austriackie i niemieckie w Królestwie Polskiem.

Jeden z posłów, biorących udział w tej wycieczce, zdaje obecnie w „Voss. Ztg.” sprawozdanie ze swych wrażeń i spostrzeżeń.

Między innymi pisze on, że rozgraniczenie terenu okupowanego na austriacki i niemiecki dokonane zostało nie tylko na powierzchni ziemi, lecz także pod ziemią, mianowicie w górniczych okęgach Królestwa.

Autor zaznacza następnie, iż są to granice tymczasowe, gdyż ostateczne uregulowanie granic przyniesie dopiero pokój. Granice te zależne będą—jak pisze—od przyszłego, prawnopanstwowego ukształtowania się Polski.

— **Ilustrowany Tygodnik Polsk** № 17 opuścił prasę i zawiera: Z albumu legionów: Postój pod Jastkowem — fot. T. Langer. Stanisław Niewiadomski: Bezimiennym piesiarzom. Hen-

ryk Zbierzchowski: Strofy o koniu ulańskim. Fotografia w polu: (A. B.) Juljusz Kaden-Bandrowski: Dr. Adolf Sternschuss. Ze wspomnień o Sarmacie Szysłowski (St. Falkiewicz, R. H.) Nemo: Powitanie: E. Roszyńcówna: Igraszki pana (c. d.). Przejąd: Filozofja wojny (dr. Ludwik Zengeller). Z teatru: (T. Świątek). W tekście szereg interesujących ilustracji. Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Wojska 19.

— **Na szpitalik dziecienny.** Z dniem dzisiejszym otwieramy stałą rubrykę składek na szpitalik dziecienny, organizowany przez „Komitet opieki nad dziećmi w Piotrkowie”. Składki nadsyłać można do administracji „Dziennika Narodowego”, lub do skarbnika komitetu opieki p. A. Osuchowskiego, plac Bernardyński w Piotrkowie.

Na ręce p. B. Smreczyńskiej w dalszym ciągu złożyli: prof. dr. J. Grzybowski z Krakowa kor. 10, p. St. Michalski z Warszawy rub. 6, p. L. Trepczyna skl. roczną rub. 3.

Na gwiazdkę dla legionistów złożył w naszej administracji p. Stanisław Byczyński 10 kor.

— **Na zapomniane groby w Piotrkowie:** zebrane przez p. Stanisława Kosińskiego: p. Stań. Kosiński k. 1, p. d-rowa Rechniowska k. 2, Maniusz Konopacki k. 2, p. Lipska k. 1.

Na Wołyniu i nad Styrem

Wiedeń. Urzędowo pod datą 21 b. m.

Na Wołyniu i nad Styrem miejscami ogień armatni, przyczem rosjanie postępują się bombami z gazem trującym. Zresztą żadnych szczególnych zdarzeń.

Dalsze ataki włosków

Włosi znowu ściągnęli wojska z Tyrolu w goryckie. Przy pomocy tych posiłków atakuje nieprzyjaciela znowu cały gorycki przyczółek mostowy. Przed Monte Sabotino zła-mało się kilka ataków w naszym ogniu. W odcinku na wschód stamtąd udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszej linii obronnej. W kontrataku odzyskaliśmy z powrotem tę pozycję z wyjątkiem jednego wierzchołka Oltesa, o który toczy się jeszcze walka.

Wypadki nieprzyjaciela na Pewmie spęły na niczem, z wielkimi dla niego stratami. Szczególnie gwałtowne ataki podejmował przeciwnik także tym razem przeciw Podgorze. Także tu zostali włosi krwawo odparci. Przystąpił po obu stronach Monte San Michele była ciągle pod silnym ogniem armatnim. Po południu znaczne siły nieprzyjacielskie przeszły do ataku na stoku tej góry, lecz ataki te zła-mały się w krzyżowym ogniu naszych dział. Podobny los spotkał kilka wypadów nieprzyjacielskich na odcinek San Martino i na północ od goryckiego przyczółka mostowego na przeszkody broniące gościńca pod Zagorą.

W Tyrolu obrońcy odcinka Col di Lana odparli dwa ataki włoskie na szczyt tej góry.

Walki na Kosowem Polu

Grupa wojsk austro-węgierskich wywalczyła sobie przejście przez górną Drinę na północ od Cajniec, gdzie czarnogórcy zostali okrążeni.

Wojska niemieckie obsadziły Nowy Bazar. Na wschód stamtąd, w dolinie Ibaru, kolumna austro-węgierska odrzuciła nieprzyjaciela. Liczba wziętych na tym terenie jeńców wynosi więcej niż 2000.

U wejść na Kosowe Pole toczą się gwałtowne walki.

Wielka zdobycz w Sandzaku

Berlin. Urzędowo pod datą 22 b. m.:

Pod Socanicą w dolinie Ibaru odrzuciliśmy tylne straż nieprzyjacielskie. Wywalczyliśmy wejście w dolinie Laby po obu stronach Podujewa. Wczoraj wzięliśmy do niewoli przeszło 2600 jeńców, zdobyliśmy 6 dział i 4 karabiny maszynowe oraz wiele materiału wojennego.

W arsenale nowobazarskim wzięliśmy 50 wielkich moździerzy i 8 dział starego typu.

Na froncie rosyjskim odparliśmy słabszy atak rosyjski na cmentarz w Łuksztach.

Na froncie francuskim artylerja nieprzyjacielska rozwinęła ożywioną działalność w Szampanji między Mozą a Mozela i na wschód od Luneville.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

O G Ł O S Z E N I A

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najniższych cenach, hurtownie i detailicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

DERMATOLOG

Dr. JÓZEF ROSENBERG

były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie
i były sekundarjusz.

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 12—1 i 1/2—5. Wollzelle 16 drzwi 12a (lift).
Szczepienie przeciw ospie, tyfusowi i cholercie.

LISTY STRAT Leg. Pol. za czas od początku do sierpnia b. r. nabywać można w składnicy wydawnictw Departamentu Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.

W Administracji Wydawnictw Departamentu Wojskowego NKN.

w Piotrkowie, ul. Bykowska l. 71

== jest do nabycia ==

PIĘKNY KALENDARZ

p. t.

„LEGIONISTA POLSKI”

wydany przez Centralne Biuro Wydawnictw NKN.

Nowość!

Serja 7 kart z wierszami legionowymi, znanego warszawskiego poety Edwarda Słońskiego, ilustrowane przepięknie przez Ruszczyca i innych malarzy.

Do nabycia w Administracji wydawnictw Departamentu Wojskowego w Piotrkowie—ul. Bykowska № 71.

Cena za serję 1 korona.

Nowość!**SANATORJUM**

D-ra K. Dłuskiego

w ZAKOPANEM dla chorych piersiowo
otwarte jak zwykle.

Ceny od 10 do 12 koron za mieszkanie wraz z utrzymaniem i opieką lekarską.

C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau
EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B.
Czechy.

Wiedeń
I. Johannesgasse 14.

Praga
Martingasse 6.

SPECJALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i foliach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

V. c. k. Loterja klasowa

Główna wygrana:

**JEDEN MILJON
KORON.**

Dalej wygrane po koron:

700.000. 300.000. 200.000. 100.000. 80.000. 70.000. 60.000. 50.000
i t. d. i t. d. i t. d.

Ciągnięcie I. klasy: 14 i 16 grudnia 1915 r.

Cena losów:	Osemka	Cwierć	Pół	Cały
	K. 5.—	10.—	20.—	40.—

Proszę zamówić natychmiast korespondentką. Do każdego zamówienia dołączamy czek pocztowy. Broszury bezpłatnie wysyła

c. k. Ekspozytura

Adolfa Gaedicke & Co.

Wiedeń, I.,

Franz Josefs-Kai Nr. 47.

Kaipalast.

Na święta!

Polecamy: Pierniki, Karmelki, Czekoladki etc.

Fabryka Cukrów

„ORZEŁ”

Roksycka L. 33.

Przedstawicielstwa: J. Brzęczkowski w Nowo-Radomsku, L. Sujkowski i S-ka w Końskich, w Kielcach, Radomiu oraz Opocznie i okolicznych miastach.

Koncesjonowany skład

nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej cylindrowej i wszelkich smarów do automobili, maszyn browarniczych, gorzelnianych, fabrycz.

Hurtowna oraz częściowa sprzedaż artykułów
DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:

masa podłogowa do froterowania, wosk, benzyna, terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle, tynktury do odświeżania mebli. Wszelkie farby na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień użycia udziela się.

Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:

farba fassadowa—patent własny, farby proszkowe, aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w największym wyborze i wszelkie inne przybory:

Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:

wszelkie artykuły w zakres wchodzące.

Dla przemysłu budowlanego:

gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrauliczne, papa, wafprof przeciw wilgoci, karbolinum przeciw grzybowi i t. p.

„POD GANKIEM”

FR. LENERT w Krakowie

ulica Sławkowska L. 6.

Zgubiono razem z portmoneką weksel na 350 rb. wystawiony na Julianę Bujanowską, przepisany na Mariannę Lucek (co uwidoczniło jest na odwrotnej stronie weksla), a podpisany przez Walentyń Wronkowską. Na odwrotnej stronie weksla zaznaczono, że otrzymałam a conto 25 rb. Ostrzegam się przed nabyciem.